

MAŁGORZATA ZIEMSKA

córka Tadeusza Marcinkowskiego

Zielona Góra

Skarby wołyńskiej kolekcji (o kartach pocztowych ze zbiorów Tadeusza Marcinkowskiego). Część 3 – okres dwudziestolecia międzywojennego

Rok 1918 formalnie przyniósł zakończenie I wojny światowej, jednak na ziemiach zamieszkałych przez narody polski, rosyjski i ukraiński nadal trwała walka o przebieg granic i kształt polityczny państw. Dopiero traktat ryski, zawarty w marcu 1921 roku, zabezpieczył dość kruchy pokój na tych terenach. Powstało województwo wołyńskie. Przystąpiono do odbudowy zniszczonych przez działania wojenne miejscowości. Na Wołyniu osiadło wielu uczestników walk o niepodległość oraz Polaków, przybyłych z centrum kraju. Ich ambicją stał się gospodarczy i kulturalny rozwój ziem nad Styrem, Horyniem i Słuczą. Wydane w okresie dwudziestolecia międzywojennego karty pocztowe obrazują ten trend. Ich tematem są ważne gmachy użyteczności publicznej – budynki Urzędu Wojewódzkiego w Łucku, Starostwa Powiatowego (Kowel, Włodzimierz Wołyński), Magistratu (Dubno, Włodzimierz

Wołyński), Sądu Okręgowego (Łuck, Równe), Kuratorium Okręgu Szkolnego Wołyńskiego w Równem, placówek oświatowych (Łuck – Gimnazjum Państwowe im. Tadeusza Kościuszki, Krzemieniec – Liceum Krzemienieckie, Białokrynica – Szkoła Rolnicza Liceum Krzemienieckiego, Równe – Gimnazjum Państwowe im. Tadeusza Kościuszki, Kowel – szkoły powszechne i Gimnazjum Państwowe im. Juliusza Słowackiego, Ostróg – Gimnazjum Państwowe im. Marii Konopnickiej oraz Państwowe Seminarium Nauczycielskie im. Komisji Edukacji Narodowej, Włodzimierz Wołyński – Gimnazjum Państwowe im. Mikołaja Kopernika), siedziby organizacji społecznych (Kostopol – LOPP), placówek kultury (Łuck – Teatr Miejski), ale także dworce (Kowel, Równe, Kostopol, Sarny, Hołoby, Mizocz, Zdołbunów) czy mosty (Łuck – Most Bazyliński i Kraśnieński, Kowel – wiadukt i Most Lubelski, Dubno – most nad Ikwą, Ostróg – most nad Wilią, Włodzimierz Wołyński – most nad Ługą). Kolejni wydawcy z dumą prezentowali wszelkie nowinki w zagospodarowaniu miejskiej przestrzeni: nowe siedziby banków (Łuck – Bank Polski i Państwowy Bank Rolny) i szkół (Łuck – nowy budynek Gimnazjum Państwowego im. Tadeusza Kościuszki oraz Gimnazjum Kupieckie, Sarny – Gimnazjum Państwowe im. Henryka Sienkiewicza, Janowa Dolina – szkoła powszechna), kościoły (Równe – Kościół Garnizonowy św. św. Piotra i Pawła), nowoczesnie wyglądające ulice, pełne przejeżdżających aut (Łuck, Kowel, Równe, Krzemieniec, Ostróg, Włodzimierz Wołyński), osiedla i domy urzędnicze (Łuck – Kolonia Urzędnicza, Włodzimierz Wołyński – Domy Urzędnicze, Kostopol – Domy Urzędnicze, Janowa Dolina – Osiedle Robotnicze), parki i ogrody miejskie (Łuck – Park im. Pierackiego, Kowel) czy modne w tamtych czasach przystanie wioślarskie (Łuck, Kowel). Wobec powojennej biedy i kryzysu z początku lat trzydziestych dla miejscowych społeczności były to spore osiągnięcia.

Ważne miejsce wśród kart pocztowych z okresu międzywojnia zajmują cegiełki na budowę kościołów. Może nie nazbyt piękne,

często niewyraźnie zadrukowane karteczki papieru, budzą szczególne wzruszenie. Są niepodważalnym dowodem trwania Polaków oraz Kościoła katolickiego na Kresach Wschodnich. Warto pamiętać, że czas zaborów stanowił okres najgorszych prześladowań na Wołyniu. Wiele kościołów zamknięto lub zamieniono na cerkwie. Klasztory skasowano. Po Powstaniu Listopadowym, na mocy carskich dekretów, zniesiono szkoły parafialne. Wydano zakaz budowy nowych kościołów katolickich i remontu starych. Klęska Powstania Styczniowego przyniosła kolejne prześladowania. Na początku XX wieku na terenie Wołynia czynnych było niewiele świątyń katolickich, m.in. katedra w Łucku i kościół w Krzemieńcu. Z kolei w czasie I wojny światowej diecezja łucka została podzielona przez front na dwie części. Zachodnia znalazła się pod okupacją austro-węgierską, ale wschodnią zajęły wojska rosyjskie. Wybuch rewolucji październikowej dał asumpt do największej anarchii i zwyrodnienia. Okradano i niszczone nie tylko polskie dwory i pałace, ale też parafie i kościoły, w okrutny sposób mordowano księży oraz wiernych. W poszukiwaniu kosztowności z grobów wywlekano szczałki. W tym szaleństwie nienawiści dorobek wielu wieków kultury polskiej na Kresach obracał się wniwecz. To, co szczęśliwym trafem przetrwało czas pożogi, stanowiło świętość. Niestety, okres po wojnie (ogromne zubożenie polskiego społeczeństwa) nie sprzyjał ratowaniu wołyńskich kościołów oraz budowaniu nowych. Mimo to kapłani, jak ksiądz Franciszek Czechmestrzyński, prezes Komitetu Odbudowy Kościoła św. Michała Archanioła w Hołobach, na rewersach wydawanych cegiełek apelowali w najpiękniejszych słowach:

Szanowny i Łaskawy Panie! Brak miejsca nie pozwala na skreślenie smutnej historii Kościoła, którego widok w ogniu artylerii nieprzyjacielskiej przedstawia ta karta. Kościół ten zagrożony jest ruiną! Wobec powyższego zwracamy się z gorącą prośbą do wszystkich szlachetnych i ofiarnych Rodaków o złożenie ofiary

choćby najmniejszej, aby uratować tę piękną spuściznę naszych przodków, ten pomnik, który myśl naszą przenosi do okresu świetnej przeszłości dziejowej Narodu Polskiego tu, na Kresach Wschodnich; tę świątynię, w której przez dwa wieki kilka pokoleń znajdowało pociechę w znojach, bólach i tragediach minionej epoki...

Kościół św. Michała Archanioła w Hołobach pochodził z początku XVIII wieku. Został poważnie uszkodzony w czasie ostrzału niemieckiego w 1916 roku. Ocalały za to trzy z czterech kutyh w kamieniu figur świętych, które stały w pobliżu na ozdobnych cokołach (zostały upamiętnione na innej karcie pocztowej). Na awersie widokówki widać dramatyczny moment, gdy pocisk trafia w wieżę świątyni, która zaczyna pękać i chylić się ku upadkowi. Ksiądz proboszcz umieścił nad przejmującym zdjęciem prośbę: „Kup cegiełkę na odbudowę tego Kościoła, a Bóg Ci stokrotnie zapłaci”. Podobnie przemawia autor kolejnej cegiełki, ksiądz Bolesław Jastrzębski, prezes Komitetu Budowy Kościoła w Mielnicy. Przypomina smutne dzieje świątyni, która została pod zaborami zabrana katolikom i zamieniona w cerkiew, a później doprowadzona do ruiny przez ostrzał w 1916 roku. Na szczęście ocalał największy skarb mielnickiej parafii – widoczny na awersie pocztówki cudowny obraz Matki Boskiej Pocieszenia. Jego dzieje są związane z wielką kartą historii Europy. Od wieków obrońcy Rzeczypospolitej, ufni w opiekę Najświętszej Pani, zabierali ze sobą na wyprawy słynące cudami obrazy. I król Jan III Sobieski miał takie niewielkich rozmiarów dzieło. Był to wymalowany na miedzianej blasze wizerunek Matki Boskiej z Dzieciątkiem. Obraz towarzyszył władcy w trakcie wielu bitew, także w trakcie wiktorii wiedeńskiej. Za sprawą królewicza Jakuba słynący cudami obraz trafił w ręce Teresy z Myszkowskich z Mielnicy, a po śmierci właścicielki był czczony w wybudowanym przez jej męża kościele. Po I wojnie światowej proboszcz z Mielnicy przystąpił do odbudowy zrujnowanego

doszczętnie zabytku (zostały tylko pozbawione dachu mury). On także apelował: „Kup, Kochany Odbiorco, cegielkę na budowę kościoła, a Bóg Ci stokrotnie zapłaci”. W wołyńskiej kolekcji Tadeusza Marcinkowskiego znajduje się kilka takich cegiełek, m.in. cztery na budowę Kościoła-Pomnika w Kowlu, na kościół św. św. Piotra i Pawła w Zdołbunowie, na zaprojektowany przez inż. E. Kwiatkowskiego kościół w Noworodczycach, na kościół w Radziwiłowie, na Kościół Eucharystycznego Serca Pana Jezusa w Kostopolu (druk. Drukarnia Kurii Biskupiej w Łucku) czy na kościół garnizonowy w Dubnie. Dzięki datkom wiernych budowano też domy parafialne, np. w Łokaczach (dwie karty pocztowe z kościołem i widokiem ogólnym miejscowości, wydrukowane w Drukarni św. Wojciecha w Poznaniu). Cegielki, przygotowane przez wołyńskich wydawców, rozprowadzono w kościołach w całej Polsce. Hasło: „Budujemy Kresy Polskie!” (karta pocztowa z projektem kościoła w Kowlu) mobilizowało polskie społeczeństwo do wielkiej ofiarności.

Gwarantem spokoju na „gorącej” (często od strony Rosji Sowieckiej przedzierały się uzbrojone bandy dywersyjne, miały miejsce napady rabunkowe) wschodniej granicy były rozmieszczone tu silne jednostki Wojska Polskiego. Linii granicznej strzegły przede wszystkim bataliony Korpusu Ochrony Pogranicza, między innymi w Hoszczy, Sarnach, Zdołbunowie czy Dederkałach. Żołnierze wołyńskiego KOP-u chętnie brali udział w różnych akcjach społeczno-kulturalnych, dzielili się wiedzą z miejscową ludnością oraz udzielali pomocy medycznej. Doceniano ich rolę nie tylko w zapewnieniu spokoju na przygranicznych terenach. W różny sposób próbowano zatem gromadzić środki na budowę tak zwanych domów żołnierza. Jedną z form było między innymi wydawanie na ten cel cegiełek. W zbiorze Tadeusza Marcinkowskiego znajduje się pięć pocztówek, obrazujących życie 11. baonu Korpusu Ochrony Pogranicza na Wołyniu. Dochód ze sprzedaży widokówek był przeznaczony na budowę Domu

Żołnierza w Mizoczu. Karty pocztowe przedstawiają między innymi: patrolowanie odcinka granicznego przez żołnierzy KOP-u, zastawianie zasadzki na granicy, pojenie koni w rzece granicznej, rozmowę komisarza bolszewickiego z oficerem KOP-u oraz punkt przejściowy na granicy. Cegielkę na budowę Domu Żołnierza w Mizoczu stanowi też widokówka z nieistniejącym już zamkiem w Nowomalinie. Wydawcą cegiełek był Zakład Fotograficzny „Dekadens” w Ostrogu.

Wolność przyniosła nowe spojrzenie na znajome miejsca i miejscowości. W stolicy Wołynia po odzyskaniu niepodległości w wydawanie pocztówek mocno włączyli się zarówno polscy, jak i żydowscy właściciele księgarń: M. Spokojny, Aleksander Komarnicki, Mojżesz Sznajder i Bolesław Olszewski. Każdemu z nich warto poświęcić choć kilka słów. Po zakończeniu działań wojennych nowe ujęcia ciekawych miejsc w Łucku jako pierwszy zaproponował M. Spokojny. W latach dwudziestych opublikował całą serię barwnych widoków stolicy Wołynia. To chociażby widok obwieszzonego plakatami wejścia do Ogrodu Miejskiego, Seminarium Duchownego i szpitala na Krasnem, kościoła garnizonowego 24. pułku piechoty, Urzędu Wojewódzkiego czy katedry. Wydane nieco później pocztówki czarno-białe przynoszą z kolei cenne zdjęcia widowni łuckiego teatru oraz symbolicznego grobowca Lubarta na dziedzińcu zamku. Odmienny charakter mają karty pocztowe, opublikowane nakładem Aleksandra Komarnickiego, w którego księgarni lubili robić zakupy uczniowie łuckich szkół. Polski księgarz był wyraźnie zafascynowany „domową rzeką”, która stała się bohaterką wielu wydanych przez niego kart pocztowych (nawet widoków ogólnych) – szeroko rozlany, nieujęty w karby wałów Styr, malownicze zaułki miasta odbite w błyszczącym lustrze wody, miejscowe przystanie wioślarskie. Są pocztówki z ulicami, katedrą, zamkiem, kościołem ewangelickim oraz innymi zabytkami, Urzędem Wojewódzkim czy Seminarium Duchownym, a mimo to w pamięci pozostają ujęcia

majestatycznie toczącego wody, szeroko rozlanego Styru. Z kolei karty pocztowe z drukarni Mojżesza Sznajdera najlepiej ilustrują dynamiczny rozwój i rozbudowę stolicy województwa wołyńskiego. Obok kadrów, przedstawiających znane zabytki, pojawiają się zdjęcia pięknie zagospodarowanych, pełnych zieleni ulic (ul. Marszałka Józefa Piłsudskiego, ul. Jagiellońska z nowoczesnym sklepem firmy „Bata” czy z Sądem Okręgowym, ul. Tadeusza Kościuszki) i placów (pl. Gabriela Narutowicza), nowo wybudowanych gmachów Banku Polskiego i Państwowego Banku Rolnego, Gimnazjum Państwowego oraz nowych miejsc na mapie miasta, takich jak Kolonia Urzędnicza, Park im. Pierackiego czy Przystań Wioślarska. Prawdziwy kolekcjonerski rarytas stanowią pocztówki Bolesława Olszewskiego – nie posiada ich nawet Biblioteka Narodowa. W zbiorze Tadeusza Marcinkowskiego znajduje się osiem wydanych przez łuckiego księgarza kartek. Przedstawiają dwa widoki katedry, Most Bazylikański i Most Kraśnieński, zamek Lubarta, Gimnazjum Kupieckie, Urząd Wojewódzki oraz Centralną Kasę Spółek Rolniczych. W zespole kart pocztowych, wydanych przez Bolesława Olszewskiego, najcenniejsza jest pocztówka z widokiem Mostu Bazylikańskiego z popiersiami wielkich Wołyniaków i „piewców Wołynia”: Tadeusza Czackiego, Juliusza Słowackiego, Józefa Ignacego Kraszewskiego oraz Henryka Sienkiewicza. Dzieła te zostały wykonane przez warszawskiego artystę rzeźbiarza Apolinarego Głowińskiego, a ich koszt pokrył dochód ze sprzedaży wydawnictw Miejskiego Biura Statystycznego. Widokówka Bolesława Olszewskiego stanowi jeden z nielicznych zachowanych wizerunków Mostu Bazylikańskiego z cennymi rzeźbami. W zbiorze znajduje się też interesująca pocztówka wydana przez Zakład Fotograficzny Icka Krojna. Upamiętnia kwietniową powódź w 1932 roku.

W okresie dwudziestolecia międzywojennego wzmożoną działalność wydawniczą, która zaowocowała mnóstwem ciekawych, często dobrych jakościowo widokówek, prowadzono również

w innych wołyńskich miastach. We Włodzimierzu Wołyńskim karty pocztowe wydawali: właściciel księgarni i składu papieru D. Morgernstern, U. Migdał i S. Kołtun, Walerian Szurowski (później także w spółce z Braćmi Daniec) oraz W. Lickindorf. W Kowlu ukazywały się widokówki, rozpowszechniane przez Księgarnię Popularną oraz karty pocztowe ze zdjęciami Zofii Chomętowskiej, Jana Wołyńskiego, Z. Gellera i K. Buraka. W Równem karty pocztowe wydawała księgarnia Z. Rymarkiewiczza oraz Księgarnia Naukowa. Prowadzenie księgarni i druk pocztówek kontynuowali Bracia Halperin. Ich staraniem ukazały się ciekawe widoki rówieńskich ulic, siedziby starostwa powiatowego, Gimnazjum Państwowego, pałacu Lubomirskich, dworca, kościoła czy cerkwi. To właśnie oni jako pierwsi zaprezentowali na kartach pocztowych pawilony słynnych Targów Wołyńskich. Później w uwiecznianie tej ważnej dla Wołynia handlowej imprezy włączyli się również Bronisław Czarnik oraz D. Biały. W wołyńskiej kolekcji znajdują się trzy ważne widokówki z Targów Wołyńskich w Równem (Pawilon Przemysłowy, Dworek Krzemieniecki i Pawilon „Liceum Krzemienieckie”). Karty pocztowe z fotografiami Bronisława Czarnika wydało też Rzymsko-Katolickie Towarzystwo Dobroczynności w Równem (Kościół Garnizonowy św. św. Piotra i Pawła, Szkoła Powszechna im. Kopernika oraz prowadzony przez Towarzystwo Sierociniec Chrystusa Króla). W Ostrogu karty pocztowe drukował właściciel składu aptecznego przy ul. Tatarskiej W. Grejnims oraz właściciel Zakładu Fotograficznego „Dekadens”. Ciekawe są zwłaszcza dwie pocztówki – z widokami Starego i Nowego Miasta w Ostrogu. Warto przypomnieć, że ostrogskie Nowe Miasto – po zawarciu pokoju w Rydze i oddaniu części przedrozbiorowych ziem Rzeczypospolitej na rzecz ZSRR – niespodziewanie znalazło się w dość dramatycznej sytuacji. W okresie dwudziestolecia międzywojennego z trzech stron otaczała je granica z Rosją Sowiecką, natomiast od reszty miasta oddzielała często wylewająca Wilia. By znaleźć się w tej części Ostroga, trzeba było mieć specjalną

przepustkę, umożliwiającą poruszanie się w strefie nadgranicznej. Właściciel Zakładu Fotograficznego „Dekadens” wydał też cenną kartę o charakterze obyczajowym – „Pamiętkę misji świętych Poświęcenia Krzyża” w ostrogskim kościele oraz wspomnianą już serię opowiadającą o życiu strażnic Korpusu Ochrony Pogranicza. Z kolei malarskie wizje ruin zamku Ostrogskich ukazały się staraniem mieszkańca Ostroga – Jerzego Gorłowa. Widokówki zdobiły obrazy profesora Władysława Żółtowskiego, który był również autorem rycin do wydanej w 1934 roku książki *Ostróg. Ilustrowany przewodnik krajoznawczy*. W Dubnie rodzinny interes – sklep z artykułami papierniczymi – przejął A. Sikuler, który kontynuował wydawanie widokówek. Pocztówki drukował też zakład fotograficzny „Leonar”. W Krzemieńcu kartki z pejzażami miasta, ale także sąsiednich miejscowości – Wiśniowca, Poczajowa czy Białokrynicy, publikowali właściciele sklepów z materiałami piśmieniowymi Ł. Bakun i B. Gorinsztejn oraz fotografowie P. Brodski i P. Puzej, a także Stanisław Zieliński. Kolorowe karty pocztowe, przedstawiające magistrat, kościół parafialny, klasztor bazylianów, główną ulicę miasta, grób matki Słowackiego na cmentarzu Tunickim oraz Górę Bony i Czerczę, wydała też Księgarnia Liceum Krzemienieckiego, a Syndykat Handlowy Krzemieńca – widokówkę z Liceum Krzemienieckim. W Kostopolu wydawcą kart pocztowych była Księgarnia Polska I. Dzieciątko, a w Sarnach – S. Fejgelman. Warto podkreślić, iż większość wołyńskich wydawców w tym okresie korzystała z usług dużych drukarni w centrum Polski: Zakładów Reprodukcyjnych „Akropol” Kraków, Drukarni Narodowej w Krakowie oraz Zakładów Graficznych B. Wierzbicki i S-ka w Warszawie.

W II Rzeczypospolitej na Wołyniu karty pocztowe z widokami wołyńskich miast, miasteczek i wsi wydawali nie tylko prywatni wydawcy i nakładcy. Pierwsza skromna seria pocztówek z kadrami stolicy województwa wołyńskiego ukazała się tuż po I wojnie światowej nakładem Wydziału Statystycznego Magistratu miasta

Łucka. Wraz z innymi wydawnictwami Zarządu Miasta (publikacje *Łuck w świetle cyfr i faktów* oraz *Łuck w obrazach*) stanowiła jeden ze sposobów na poratowanie miejskiego budżetu. Mimo że jakość wspomnianych kart pocztowych nie była najlepsza, zielonogórski kolekcjoner trzymał je w oddzielnym albumie, mając świadomość, iż w pracy nad przygotowaniem do druku pocztówek brała udział jego matka Olimpia Marcinkowska (wówczas jeszcze Martyńska). Wydane przez Magistrat miasta Łucka widokówki, zachowane w zbiorach Tadeusza Marcinkowskiego, przedstawiają kościół katedralny, malowniczy zakątek Łucka oraz ulicę Jagiellońską.

Nieco później do wydawania kart pocztowych przystąpiło Wołyńskie Towarzystwo Krajoznawcze w Łucku oraz jego oddział w Kostopolu. Wołyńskie Towarzystwo Opieki nad Zabytkami Przeszłości istniało już w 1922 roku. Jego zadaniem początkowo było ratowanie wołyńskich zabytków, które szczęśliwie przetrwały okres zaborów i ocalały z wojennej pożogi. Członkowie Towarzystwa zajęli się gromadzeniem dokumentacji, która pozwoliłaby jak najdokładniej odtworzyć pierwotny wygląd i dzieje wspaniałych twierdz kresowych oraz innych wartościowych pod względem historycznym miejsc. Prof. Aleksander Prusiewicz w 1922 roku wydał nakładem Towarzystwa broszurę *Zamki i fortece na Wołyniu*. Dochód ze sprzedaży wydawnictwa przeznaczono na restaurację zamku Lubarta. W 1927 roku pojawiła się nowa nazwa cenionego stowarzyszenia: Wołyńskie Towarzystwo Krajoznawcze i Opieki nad Zabytkami Przeszłości. W tym momencie Towarzystwo poszerzyło zakres działalności o aspekt turystyki i krajoznawstwa. Niezmiernie cenną inicjatywą było wydanie w 1929 roku *Ilustrowanego przewodnika po Wołyniu* dr. Mieczysława Orłowicza. Było to kompendium wiedzy na temat Wołynia i pierwsze tego typu wydawnictwo w województwie wołyńskim. Ilustrowały je między innymi zdjęcia warszawskiego mistrza fotografii Henryka Poddębskiego, z których później

część wydano w formie pocztówek. Od 1933 roku, po połączeniu z ogólnopolskim PTK, zaczęto używać już nazwy Okręg Wołyński Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego, a później Okręg Wołyński Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego. Towarzystwo prowadziło szkolenia przewodników, przygotowywało odczyty, prezentujące dzieje wołyńskich miast i zabytków, oraz organizowało wycieczki po Wołyniu. Były to wyprawy piesze, autobusowe, ale też szczególnie lubiane latem podróże statkiem po Styrze. Wydawało własne pismo – miesięcznik „Ziemia Wołyńska”¹. Drukowało także przewodniki, mapy turystyczne i plany miast oraz opublikowało kilka serii kart pocztowych. Przedstawiły one między innymi Wołyń w fotografii Jana Bułhaka. Tygodnik „Wołyń” informował wówczas: „Znany artysta fotograf p. Bułhak zainteresował się ostatnio pięknem krajobrazu, zabytków i folkloru Wołynia. Mistrz Bułhak wykonał już cały szereg zdjęć w Dubnie, Krzemieńcu, Wiśniowcu, Poczajowie i inn., ostatnio zaś opracowuje północne powiaty wojew. wołyńskiego: sarneński oraz kostopolski”².

Jakie są fotografie na pocztówkach ze zdjęciami Jana Bułhaka? Są niezwykle! Znakomicie oddają urok i specyfikę wołyńskiego krajobrazu. Kadry wykonano o „złotej godzinie”. Ciepłe, wyraziste światło doskonale podkreśla szczegóły i zarysowuje kontrasty. Zamki, pałace, urocze kresowe dworki, świątynie różnych wyznań, kapliczki, przydrożne krzyże, wąwozy, wiejskie obejścia toną w promieniach słońca. Na pocztówkach różne ujęcia zamku Lubarta w Łucku, błyszczące kopuły ostrońskiego soboru, magiczna gra światła na ścianach dworu w Przewalach, jasne chaty w cieniu rozłożystych lip we wsi Werbcze. Mistrz kieruje obiektyw aparatu w stronę ciekawych i charakterystycznych dla wołyńskiego

¹ Tadeusz Marcinkowski, Małgorzata Ziemska, *Skarby pamięci. Na Wołyniu*, Regionalne Centrum Animacji Kultury, Zielona Góra 2015, s. 237–242.

² *Bułhak pracuje na Wołyniu*, „Wołyń” 1936, nr 35, s. 4.

krajobrazu miejsc. Samotna kapliczka w okolicy Stepania, krzyż z narzędziami Męki Pańskiej we wsi Pełcza, bocianie gniazdo na kominie dawnego pieca zamkowego, a w oddali cerkiew i mury obronne międzyrzeckiego klasztoru, zamek w Ołyce w ramie bramy wjazdowej, białe mury Liceum Krzemienieckiego na tle pasma gór. Nie sposób wymienić wszystkich niezwykłych kadrów Wołynia, autorstwa Jana Bułhaka. Cykl ponad 20 wido-kówek (pocztówka z Centralną Kasą Spółek Rolniczych w Łucku nosi nr 21), wydany pod hasłem „Wołyń w zdjęciach fotogf. Jana Bułhaka”, powielano w dużej Drukarni Artystycznej „Grafika” w Wilnie. Za sprawą Wołyńskiego Towarzystwa Krajoznawczego niemal każda ważniejsza, bardziej znana, pełna zabytków wołyńska miejscowość (m.in. Łuck, Kowel, Równe, Dubno, Horochów, Ostróg, Krzemieniec, Kostopol, Ołyka, Międzyrzecz Ostrogi, Poczajów, Smyga czy Wiśniowiec) doczekała się pięknie wydanych kart pocztowych.

Spośród oddziałów, funkcjonujących w ramach Wołyńskiego Towarzystwa Krajoznawczego, szczególne możliwości ze względu na dumę Wołynia – Janową Dolinę – posiadał Oddział w Kostopolu. Na czym polegał fenomen Janowej Doliny? Nazwa ta obejmowała wielki zakład pracy, zatrudniający blisko trzy tysiące osób, czyli Państwowe Kamieniołomy Bazaltu, których twórcą i dyrektorem był inż. Leonard Szutkowski, oraz wzorcowe Osiedle Robotnicze, zbudowane na podstawie nowoczesnego planu urbanistycznego przez inż. Feliksa Urbanowicza, osiedle – co na Wołyniu stanowiło ewenement – w pełni zelektryfikowane i wyposażone w sieć wodno-kanalizacyjną. W powstałej przy wyrobisku miejscowości były sklepy, Ubezpieczalnia Społeczna, gdzie chorych przyjmowało dwóch lekarzy, przedszkole, nowoczesnie wyposażona szkoła. W Janowej Dolinie kwitło życie kulturalne. Wydawano własny tygodnik „Janowa Dolina. Głos Robotnika”. Rozwijał się sport. Działały dwa kluby: szybownicy oraz sportowy z sekcjami: hokejową, piłki nożnej, strzelectwa i łucznictwa

sportowego, kajakową, lekkoatletyczną, gier sportowych, narciarską, kolarską, marszową i sportów wodnych. Nad krętym Horyniem znajdowały się przystanie kajakarskie, kąpieliska oraz schronisko, zdolne pomieścić 30 osób³. Do nowoczesnej, pięknie położonej wśród sosnowych lasów miejscowości przyjeżdżały wycieczki, by odpocząć i podziwiać wzorcowo zbudowane osiedle. O Janowej Dolinie, szumnie nazywanej „matką polskich autostrad” ze względu na kostkę bazaltową, dostarczaną do budowy dróg, pisano w prasie i mówiono w radiu. Tak jak Gdynia była dumą Polski – tak Janowa Dolina była dumą Wołynia. Jedną z najważniejszych wołyńskich miejscowości po prostu musiała znaleźć się na kartach pocztowych. Ukazały się zatem kolejne serie, poświęcone Państwowym Kamieniołomom w Janowej Dolinie, które – również przy współpracy z Janem Bułhakiem – wydał Oddział Wołyńskiego Towarzystwa Krajoznawczego w Kostopolu. Kolejne karty pocztowe prezentują okolice Janowej Doliny, rzekę Horyń, przepływającą przez miejscowość, a przede wszystkim ilustrują trud pracy w kamieniołomach (walenie ogromnych słupów bazaltu, dzielenie kamienia i jego obróbkę, transportowanie tłuczni specjalnymi wózkami na wyciągu mechanicznym). Na pocztówkach ze zbiorów Tadeusza Marcinkowskiego można obejrzyć m.in. Biuro Zarządu Kamieniołomów, wewnątrz kamieniołomu, wytwórnię grysiku i tłuczni, wyciąg mechaniczny i tory załadunkowe czy słynne, już nieistniejące, Osiedle Robotnicze z nowoczesnym gmachem szkoły powszechnej. Karty z widokami Janowej Doliny drukowano m.in. w Drukarni „Akropol” Kraków oraz w jednym z największych zakładów poligraficznych w międzywojniu – w Instytucie Wydawniczym „Biblioteka Polska” w Bydgoszczy. Na zdjęciu, przedstawiającym łomy bazaltu,

³ Jacek Maria Orlik, *Skalna kraina nad cichą rzeką*, „Wołyń” 1936, nr 39, s. 4 – oraz: *Janowa Dolina. Państwowe Kamieniołomy*, oprac. J. Czerniak, Warszawa 1939.

podano datę – 1934 rok, można zatem uznać, że jedna z serii, poświęconych Janowej Dolinie, ukazała się właśnie w tym czasie. W sumie, wraz z kartami pocztowymi z Janowej Doliny, w zbiorze zielonogórskiego kolekcjonera znajduje się ponad 40 pocztówek z widokami Wołynia, które zostały wydane przez Wołyńskie Towarzystwo Krajoznawcze.

Z wydawnictw spoza Wołynia w okresie dwudziestolecia międzywojennego prawdziwym potentatem w druku pocztówek było założone w grudniu 1918 roku w Krakowie Polskie Towarzystwo Księgarni Kolejowych „Ruch”. Pomysł znanych księgarzy, Jakuba Mortkowicza, wydawcy m.in. *Nocy i dni* Marii Dąbrowskiej, oraz Jana Stanisława Gebethnera, współwłaściciela słynnej firmy „Gebethner i Wolf”, był prosty i praktyczny. Znacznie ułatwiał życie osobom podróżującym koleją. Przedsiębiorstwo prowadziło sieć kiosków dworcowych, w których sprzedawano prasę, książki oraz inne artykuły. Zajmowało się również działalnością wydawniczą. Drukowało między innymi tak ważne dla podróżnych rozkłady jazdy, przewodniki, plany miast i właśnie karty pocztowe. W projektowaniu pocztówek współpracowało z miejscowymi fotografami (na Wołyniu z Zofią Chomętowską czy Janem Wołyńskim). Wydane przez Polskie Towarzystwo Księgarni Kolejowych widokówki stanowiły swoisty przewodnik po miastach – z charakterystycznie ustalonym traktem: od dworca kolejowego (!) większymi ulicami ku ważnym miejscom. W zbiorze Tadeusza Marcinkowskiego znajduje się spora grupa kart pocztowych, wydanych przez „Ruch”. To widokówki z Łucka (m.in. łuckich zabytków, mostów czy gmachów użyteczności publicznej, w tym łuckiej poczty), Dubna (Kościół Bernardyński, fosa zamkowa, cerkiew), Kowla (widok ogólny miasta, dworzec kolejowy, ulice: Kolejowa, Łucka, 3-go Maja i Warszawska, zaulek nad Turią, Fabryka Tytoniu, Szkoła Powszechna im. prof. Ignacego Mościckiego, Gimnazjum im. J. Słowackiego), Krzemieńca (widok ogólny miasta, Liceum Krzemienieckie, Góra Bony), Wiśniowca (kościół),

Sarn (rzeka Słucz, dworzec kolejowy, Gimnazjum Państwowe), Zdołbunowa (widok ogólny miasta, dworzec kolejowy, ulica 3-go Maja, ciekawe ujęcie cerkwi z cementownią w oddali). Nie są to li tylko widoki miast. W zespole dotyczącym Kowla znajdują się pocztówki o charakterze reportażowym. Przedstawiają dzieci, które bawią się z opiekunką w Ogrodzie Miejskim. Jest też ciekawa scenka obyczajowa z kowelskiego targu. Podobnie w wypadku Zdołbunowa – i tu sfotografowano rynek z chłopskimi furmankami, które zjechały na cotygodniowy jarmark.

W druku pocztówek z Kresów Wschodnich specjalizowało się również działające w Przemyślu Wydawnictwo „Współczesna Sztuka”, które opublikowało kilka bardzo ładnych wołyńskich widokówek, m.in. z ulicą Tadeusza Kościuszki w Łucku oraz łuckim oddziałem Banku Handlowego i różnymi ujęciami zamku Lubarta. Wydało też cykl, ukazujący typy domów, wznoszonych na wołyńskich wsiach, a także pocztówki ze zdjęciami rdzennych mieszkańców tych ziem w strojach ludowych.

Z kolei duże krakowskie wydawnictwo „Polonia” zaproponowało serię, przedstawiającą zamki z terenów województw: małopolskiego, lubelskiego, śląskiego, mazowieckiego oraz Kresów Wschodnich. Uwiecznione na pocztówkach twierdze zostały opisane na rewersach. Często są to niezwykle cenne informacje. Dotyczą stanu zabytków w okresie międzywojennym, na przykład na widokówce z basztą zamku Ostrogskich znajduje się ważna adnotacja:

Ostróg, niegdyś stolica udzielnych książąt ruskich, Ostrogskich, leży w pobliżu Żytomierza. Rycina przedstawia bastion narożny zamkowego wzgórza w Ostrogu z resztkami muru okalającego zamek. Mieściły się w nim do niedawna obszerne lochy więzienne, na piętrach były pokoje mieszkalne. Dziś to usunięto, bo groziło zawaleniem. Naprzeciw bramy zamkowej jest cerkiew, w której wedle podania brał niegdyś ślub Dymitr Samozwaniec z Maryną Mniszchówną. W cerkwiach i kaplicach były do niedawna portrety Chodkiewiczów i Jabłonowskich.

Podobnie wartościowe opisy można znaleźć na innych kartach pocztowych, dotyczących Dubna, Łucka czy Sławuty. Pod koniec lat trzydziestych nakładem znanego krakowskiego wydawnictwa ukazała się też ładna seria, prezentująca kresowe miasta. W zbiorze zielonogórskiego kolekcjonera z tego cyklu jest sporo kart, dotyczących Równego (kościół parafialny, cerkiew, Kuratorium Okręgu Szkolnego Wołyńskiego, Sąd Okręgowy, ulica 3-go Maja, Ubezpieczalnia Społeczna, planty czy rówieński dworzec kolejowy). Zdjęcia na kartach pocztowych Wydawnictwa „Polonia” są bardzo dobrej jakości.

Pocztówki z widokami wołyńskich zabytków w warszawskiej drukarni B. Wierzbickiego powieliło również Wydawnictwo Wydziału Zabytków Towarzystwa Straży Kresowej. Ta mało dziś znana organizacja powstała w 1918 roku. Jej zadanie polegało na umacnianiu związku ziem kresowych z Macierzą. Towarzystwo Straży Kresowej miało stanowić oparcie dla polityki federacyjnej Józefa Piłsudskiego. Postulowało zgodne współżycie i równouprawnienie wszystkich narodowości, zamieszkujących ziemie wschodnie (charakterystyczne hasło: „Wolni z Wolnymi, Równi z Równymi”). Jako wspólnego wroga i zagrożenie dla żyjących tu nacji wskazywano Rosję Sowiecką. Organizacja prowadziła działalność polityczną, oświatową i kulturalną. Docierała do szerokich mas odbiorców poprzez różne wydawnictwa, między innymi „Kalendarz Ludowy”, pisma, na przykład „Polak Kresowy”, redagowaną od 1919 roku najpierw przez Wacława Wiercieńskiego, a później Stefana Kapuścińskiego „Ziemie Wołyńską”, „Ziemie Włodzimierską” czy właśnie pocztówki. Pierwszym prezesem Wołyńskiego Koła Straży Kresowej, obejmującego początkowo powiaty łucki, kowelski i włodzimierski, był właściciel majątku Radowicze Paweł Gutowski, który wcześniej działał już w Centralnym Komitecie Obywatelskim⁴. Z opublikowanej

⁴ *Stosunki na Wołyniu*, „Ziemia Wołyńska” 1919, nr 11, s. 7.

przez Towarzystwo Straży Kresowej serii w wołyńskiej kolekcji znajduje się niewiele pocztówek (organizacja zawiesiła działalność w 1927 roku). To między innymi różne ujęcia łuckiego zamku, pałacu Lubomirskich w Równem czy zamku w Dubnie. Warto zwrócić uwagę na informację na widokówce, prezentującej zamek w Wiśniowcu: „Była rodowa siedziba X. Wiśniowieckich, obecnie wykupiona z rąk obcych przez hr. Z. Grocholskiego”. Dzięki życzliwości zielonogórzanki rodem z Łucka, p. Kaliny Zub, cenne zdjęcie hrabiego Zygmunta Grocholskiego, który ocalił ważny wołyński zabytek, znalazło się w zbiorach Tadeusza Marcinkowskiego.

Serię kart pocztowych z wołyńskimi akcentami wydał też Zarząd Główny Polskiej Macierzy Szkolnej. Ta zasłużona w krzewieniu polskiej oświaty organizacja powstała w 1905 roku w Warszawie. Jej zadanie pod zaborami polegało na zakładaniu polskich ochronek, szkół powszechnych, progimnazjów i gimnazjów oraz seminariów nauczycielskich. Polska Macierz Szkolna organizowała czytelnie i biblioteki z książkami w języku polskim, urządziła odczyty i pogadanki, zbierała fundusze dla niezamożnych uczniów. Podjęła heroiczną batalię o polskie szkoły na Kresach Wschodnich. Od nielicznych cichych kresowych bohaterek – jak księżniczka Maria Lubomirska z Ławrowa, Zofia Endrukajtis czy Ida Szubiakowska z Kornaczówki koło Krzemieńca – przejęła trud walki z analfabetyzmem. Po odzyskaniu przez Polskę niepodległości organizacja kontynuowała działalność. Nadal zakładała ochronki, szkoły powszechne i szkoły zawodowe. Prowadziła świetlice, czytelnie i biblioteki⁵. Tworzyła bursy dla uczącej się młodzieży. Były one szczególnie ważne na wschodzie, gdzie za kordonem, za sprawą ustaleń traktatu ryskiego, pozostało wielu Polaków, którzy za wszelką cenę

⁵ *Polska Macierz Szkolna na Wołyniu, Równe 1938.*

usiłowali przedostać się do kraju⁶. Polska Macierz Szkolna prowadziła też działalność wydawniczą. W okresie dwudziestolecia międzywojennego jej nakładem ukazało się kilka kart pocztowych z widokami Wołynia. Widniały na nich miejscowości, w których znajdowały się placówki PMS. W zbiorze zielonogórskiego kolekcjonera znajdują się między innymi opublikowane przez Zarząd Główny Polskiej Macierzy Szkolnej w Warszawie widokówki z Krzemieńca, przedstawiające Liceum Krzemienieckie oraz Górę Bony, a także pocztówki wydane przez Księgarnię i Skład Materiałów Piśmiennych Polskiej Macierzy Szkolnej w Kostopolu.

Tuż przed wojną, w 1939 roku, serię widokówek z artystycznymi fotografiami Wołynia wydała również lwowska Książnica „Atlas”. Z tego cyklu w wołyńskiej kolekcji Tadeusza Marcinkowskiego znajduje się dziewięć kart pocztowych. Na ostatnią przedwojenną serię składają się fotografie autorstwa Jana Bułhaka (widoki: zamku Lubarta w Łucku, rzeki Słucz w Hubkowie, Liceum Krzemienieckiego oraz dwa kadry z kamieniołomów z Janowej Dolinie) oraz innych artystów. Piękne zdjęcie jasnego gmachu Sądu Okręgowego w Równem wykonał prezes Lwowskiego Towarzystwa Fotograficznego, profesor Adam Lenkiewicz, widoki rybnego jeziora w Smydze koło Krzemieńca i stepowej halawy na Wołyniu – dr J. Motyka, a panoramę Krzemieńca – J. Boguszewski. Jak łatwo zauważyć, na widokówkach lwowskiego wydawnictwa, prócz kadrów znanych miejsc, pojawiają się zupełnie nowe, ciekawe motywy.

Na tle wydawanych w okresie dwudziestolecia międzywojennego kart pocztowych, dotyczących Wołynia, artyzmem ujęć wyróżniają się pocztówki z widokami jednego z najpiękniejszych kresowych miast – Krzemieńca. Są one dziełem Szkolnej Pracowni

⁶ Adelina Zaykowska, *Akcja kulturalno-oświatowa Polskiej Macierzy Szkolnej w Łucku od 1917 roku. Zarys historyczny z okazji 10-lecia Szkoły Handlowej i Bursy*, Łuck 1931, s. 28.

Fotograficznej Liceum Krzemienieckiego oraz miejscowego Towarzystwa Fotograficznego. W czasie międzywojnia Krzemieniec był miastem-legendą. Stanowił naukowo-kulturalne centrum regionu. Malowniczo położona wśród gór miejscowość, otoczona nimbem wielkości Szkoły Czackiego i magią poezji romantycznego wieszczka, stała się mekką artystycznej bohemy. Pełne zabytków i pamiątek przeszłości miasto nad Ikwą upodobał sobie artyści. Prócz Emila Krchy, Jana Cybisa i Hanny Rudzkiej-Cybisowej lubił tu przebywać znany grafik Zygmunt Acedański (karta pocztowa z jego drzeworytem *Dworek w Krzemieńcu* znajduje się w wołyńskiej kolekcji T. Marcinkowskiego). Współtwórca krakowskiego kabaretu Zielony Balonik, artysta malarz Marcin Samlicki, zainspirowany urokiem miejsca, na pocztówce pisał do przyjaciół z Krakowa: „Jestem oczarowany i zachwycony grodem Słowackiego. Czas tu zatrzymał się z końcem 18. i początkiem 19. wieku. Mam nadzieję, że przywiezę bardzo malownicze motywy”. Z chęcią w Krzemieńcu gościli też fotograficy. W 1927 roku do miasta nad Ikwą przeniósł się na stałe i podjął pracę nauczyciela rysunku w Liceum Krzemienieckim pasjonat fotografii Stanisław Sheybal. W kolejnym roku pod jego kierunkiem w szkole rozpoczęła działalność Pracownia Fotograficzna Liceum Krzemienieckiego. W trakcie zajęć pozalekcyjnych, w dobrze zaopatrzonym w sprzęt i w urządzenia obszernym, wieloizbowym lokalu uczniowie mogli rozwijać zdolności artystyczne. Uczono ich poprawnej, ciekawej kompozycji obrazu oraz praktycznych zasad fotografii. Nowo nabyte umiejętności sprawdzano natychmiast w fotografowaniu miejscowych zabytków, przyrody czy charakterystycznego krajobrazu Szwajcarii Wołyńskiej, ale także życia szkoły bądź miasta. Zdjęcia, wykonane przez krzemienieckich pasjonatów fotografii, zdobiły łamy miesięcznika „Życie Krzemienieckie”, wydawanego przez Liceum Krzemienieckie, Samorząd Powiatu Krzemienieckiego oraz Krzemienieckie Zjednoczenie Organizacji Społecznych. By zaprezentować wychowankom najnowsze osiągnięcia

w dziedzinie fotografii, Stanisław Sheybal zorganizował w Krzemieńcu Ogólnopolską Wystawę Fotografii Artystycznej. Przedsięwzięcie zakończyło się powodzeniem, dzięki wydatnej pomocy mistrza Jana Bułhaka oraz lwowskiego fotografa Jana Neumana. Zafascynowanie sztuką fotografowania wzrosło do tego stopnia, że w kilku licealnych klasach lekcje fotografii stały się przedmiotem obowiązkowym, a ceniony krzemieniecki profesor i znakomity krajoznawca Franciszek Mączak poświęcił pocztówkom specjalny artykuł, uznając je za doskonałą pomoc dydaktyczną w nauczaniu geografii⁷. W okresie dwudziestolecia międzywojennego prace uczniów Liceum Krzemienieckiego były prezentowane na wielu wystawach krajowych i zagranicznych⁸, a widokówki z ich zdjęciami chętnie kupowali odwiedzający Krzemieniec turyści. Stanisław Sheybal wspomina: „Sprzedaż fotografii przynosiła dość znaczne dochody, które po wypłaceniu autorom (przeważnie niezamożnym uczniom) honorarium w ustalonej wysokości obracane były na konserwację i uzupełnienie inwentarza oraz na zakup materiałów do ćwiczeń”⁹. W 1930 roku powstało też Towarzystwo Fotograficzne, zrzeszające osoby dorosłe. Wobec sporego zainteresowania ruchem fotograficznym, w 1937 roku Stanisław Sheybal zaprosił do współpracy ucznia Jana Bułhaka – Henryka Hermanowicza¹⁰. W Krzemieńcu pełnił on funkcję instruktora w pracowni fotograficznej. Z pasją utrzymywał na zdjęciach niepowtarzalny urok krzemienieckiego pejzażu, architekturę oraz folklor.

⁷ Franciszek Mączak, *Widokówki w nauczaniu geografii*, odbitka z „Czasopisma Geograficznego”, z. 1, Lwów 1939, s. 22.

⁸ Kazimierz Sheybal, *Krzemieniec w polskiej tradycji kulturalnej*, [w:] *Krzemieniec jakiego już nie ma w starej fotografii Henryka Hermanowicza i Stanisława Sheybala*, ArtGraph, Warszawa 1993, s. 57.

⁹ Stanisław Sheybal, *Wspomnienia 1891–1970*, Kraków 1984, s. 245.

¹⁰ Małgorzata Florczak, *Ludwik Gronowski – fotografik z Krzemieńca*, [w:] *Ludwik Gronowski. Fotografie. Krzemieniec 1930–1939*, Boni Libri, Lublin 2012, s. 9.

Był autorem albumów fotograficznych, między innymi bibliofilskiego *Piękne rodzinne miasto Juliusza Słowackiego*, łączącego zdjęcia Krzemieńca z poezją słynnego romantyka. Ze Szkolnej Pracowni Fotograficznej Liceum Krzemienieckiego wyszły nie tylko zdjęcia Krzemieńca i jego malowniczych okolic (Góry Bony, Skał Dziewiczych), ale także Wiśniowca (zamek), Poczajowa (Ławra) czy Białokrynicy (kilka pięknych ujęć Szkoły Rolniczej Liceum Krzemienieckiego oraz kościoła garnizonowego 12. pułku ułanów). Pocztówki, będące dziełem miejscowej Pracowni Fotograficznej, wydało Zjednoczenie Organizacji Społecznych w Krzemieńcu. Ukazało się kilka serii widokówek. W wypadku jednej serii po prostu ponumerowano klisze fotograficzne, przy kolejnej – część ważnych informacji widniała na awersie, a część na rewersie, w następnej na awersie znalazła się już informacja: „Fot. Szkolna Pracownia Fotograficzna Liceum Krzemienieckiego”, a często też nazwisko Stanisława Sheybala. Z kolei pod kierunkiem Henryka Hermanowicza na co ciekawszych pracach przybijano po prostu pieczętki. Karty pocztowe, wydane przez Szkolną Pracownię Fotograficzną Liceum Krzemienieckiego, są fascynujące. Wyróżnia je malarskie ujęcie tematu, miękkość obrazu, ciekawa kompozycja artystyczna, duże wycucie subtelności światła. Na dopracowanych ze smakiem kadrach: rozświetlony promieniami słońca widok licealnego wirydarza z figurką Matki Boskiej i kościołem pofranciszkańskim, urokliwe ganki i podcienie krzemienieckich dworców, w których tak lubili nocować przyjezdni, licealna biblioteka, pamiętająca czasy Czackiego, wiekowy cmentarz Piatnicki z na wpół zapadłymi w ziemię kamiennymi krzyżami, grobowiec matki Słowackiego w obramowaniu gałązek wierzby płaczącej, uginające się pod ciężarem burzowych chmur ruiny zamku na Górze Bony, tajemne przejścia wśród Skał Dziewiczych czy też wyłaniająca się z cienia grupka małych malarzy na Starym Mieście. Każdy z tych obrazów urzeka niepowtarzalnością. Wiele niezwykłych ujęć powstało o zmierzchu. Światło padające

z okien wydobywa z mroku zabytkowe dworki w starej dzielnicy Krzemieńca albo dziedziniec Liceum Krzemienieckiego. Krajobraz mieni się, skrzy w śniegu. Biel ożywia, rozbija nasyconą ciemność, wydobywa z fotografowanych obiektów ważne artystyczne detale. Zachwycają zdjęcia robione w porannej mgle. Miasto nad Ikwą staje się nagle nieoczywiste, poetyckie, baśniowe. Zaskakuje kompozycja poszczególnych kadrów, na przykład widok ośnieżonego szczytu Góry Bony w ramie licealnego okna. Koncepcja zdjęć jest niezwykle przemyślana, kadry zachwycają nowatorstwem ujęć znajomych, wielokrotnie fotografowanych miejsc. Warto pamiętać, że w okresie dwudziestolecia międzywojennego Krzemieniec, obok Wilna i Lwowa, był trzecim istotnym ośrodkiem fotografii artystycznej na Kresach, co przełożyło się bez wątpienia na wysoką jakość wydawanych w mieście pocztówek. W wołyńskiej kolekcji Tadeusza Marcinkowskiego znajduje się 37 widokówek, na których widnieją zdjęcia krzemienieckich fotografików.

Wspominając o mistrzach fotografii: Janie Bułhaku, Henryku Poddębskim, Adamie Lenkiewicz, Janie Wołyńskim, Stanisławie Sheybalu czy Henryku Hermanowiczu, którzy na zdjęciach uwieczniali widoki wołyńskich miast i wsi, oraz o tych mniej znanych, ale przecież ważnych, gdyż dzięki ich pasji na fotografiach i kartach pocztowych ocalały pejzaże przedwojennego Wołynia (m.in. J. Hornie z Dubna, Z. Gellerze i K. Buraku z Kowła, I. Krojnie z Łucka, Stefanie Koteli z Ostroga, B. Czarniku, S. Galperin i D. Białym z Równego, W. Lodze i F. Sternie z Włodzimierza Wołyńskiego), nie można zapomnieć o wyjątkowej kobiecie w gronie miłośników fotografii artystycznej. W okresie dwudziestolecia międzywojennego jakością wykonywanych zdjęć zachwycała Zofia Chomętowska. To kolejna wielka indywidualność w świecie polskiej fotografii – tuż przed II wojną światową jedyna kobieta w Zarządzie Polskiego Towarzystwa Fotograficznego. Pochodząca z arystokratycznej rodziny księżąt Druckich-Lubeckich artystka była wielką miłośniczką fotografii małoobrazkowej. Fotografowała

aparatem firmy Leica. Zadebiutowała na Powszechnej Wystawie Krajowej w Poznaniu w 1929 roku. Jej zdjęcia, przedstawiające przede wszystkim rodzinne Polesie, były prezentowane na wielu wystawach w Polsce oraz publikowane w specjalistycznych czasopismach. W 1936 roku wygrała konkurs na stanowisko fotografa w Ministerstwie Komunikacji. Osobą odpowiedzialną za przeprowadzenie konkursu był dr Mieczysław Orłowicz, wybitny krajoznawca, autor między innymi *Ilustrowanego przewodnika po Wołyniu*. Zofia Chomętowska wykonała wówczas serię zdjęć, propagujących piękno polskiego pejzażu. Fotografie, które robiła w ramach zlecenia, miały stanowić ozdobę przedziałów kolejowych. Prawdopodobnie wówczas powstały kadry do kart pocztowych, wydanych przez Polskie Towarzystwo Księgarni Kolejowych „Ruch”. Prezentowane na widokówkach ujęcia kreują wizję Polski jako nowoczesnego, dynamicznie rozwijającego się kraju. Przedstawiają nowe budynki, zadbane ulice, skwery, osiedla czy miejsca wypoczynku Wołyniaków. W wołyńskiej kolekcji Tadeusza Marcinkowskiego znajduje się sześć kart pocztowych jej autorstwa z widokami Kowla. To pięknie oświetlony promieniami słońca, jasny gmach Starostwa Powiatowego, ozdobiona nowymi nasadzeniami ulica Łucka, ulica Piłsudskiego, zabudowana rzędem schludnych domków, pomnik Marszałka Piłsudskiego na tle kwietnej rabaty, malowniczy widoczek kowelskiego parku oraz przystań kajakarska z pływalnią. Budzi podziw mistrzostwo poszczególnych kadrów. Rozświetlone słońcem pejzaże kowelskich ulic i skwerów, połyskliwe refleksy na wodzie, umiejętne operowanie światłem i cieniem. Zofia Chomętowska posiadała niezwykły talent, pozwalający wydobywać urok i charakter miejsc, które fotografowała.

Karty pocztowe z wołyńskiej kolekcji Tadeusza Marcinkowskiego są zapisem świata, który niestety odszedł w zapomnienie. Oddają unikatowy klimat wołyńskich osad, miasteczek, miast i wsi. Niczym w kalejdoskopie przesuwiają się kolejne barwne, zatopione

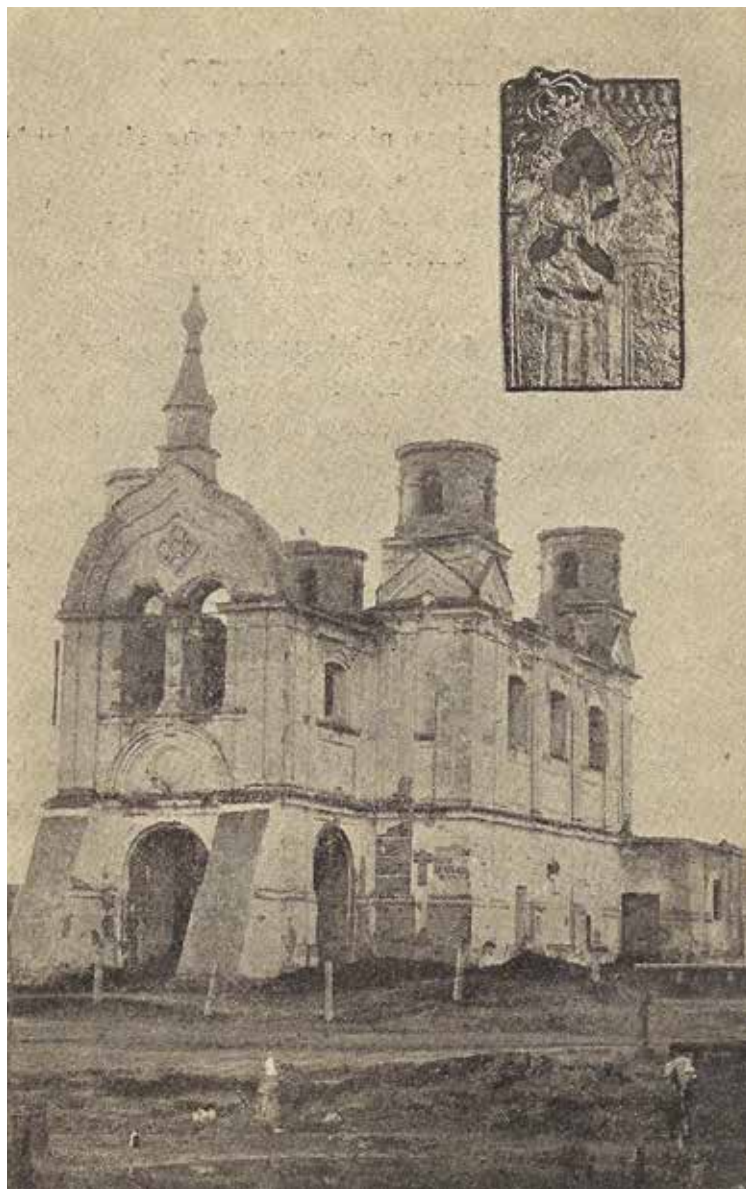
w sepii czy czarno-białe widoki wołyńskich miejscowości, efekt pracy grona artystów, którzy służyli elitarniej idei dzieła sztuki, zakłętego w małej karteczce. Dzięki ich artystycznym zamiłowaniom oraz pasji Tadeusza Marcinkowskiego zniszczony przez dziejowe kataklizmy świat ocalał na zdjęciach i kartach pocztowych. Nie wolno zagubić żadnego z tych „skarbów pamięci”! To ważny i wiarygodny przekaz minionych wieków, ale i niepodważalne świadectwo finansowego, politycznego, gospodarczego, naukowego i kulturalnego wkładu Polaków w rozwój i zagospodarowanie ziem na wschodnich rubieżach dawnej Rzeczypospolitej. Oby przekazany do Muzeum Ziemi Lubuskiej zespół kart pocztowych i zdjęć o tematyce wołyńskiej – zbiór, który stanowi dzieło życia zielonogórskiego kolekcjonera rodem z Wołynia – godnie służył idei pamięci o Kresach Wschodnich, oby stał się cennym źródłem wiedzy dla kolejnych pokoleń badaczy kresowej historii!

Małgorzata Ziemska

**Kup cegielkę na odbudowę tego Kościoła,
a Bóg Ci stokrotnie zapłaci.**



1. Wydana przez Komitet Odbudowy Kościoła św. Michała Archaniola w Hołobach cegielka, na której uwieczniono dramatyczny moment zniszczenia świątyni w czasie I wojny światowej. W okresie dwudziestolecia międzywojennego, dzięki takim niepozornym cegielkom, za sprawą datków wiernych z całej Polski, odnowiono lub wybudowano wiele wołyńskich świątyń



2. Wydana nakładem Komitetu Budowy Kościoła w Mielnicy cegielka, na której zamieszczono cudowny obraz Matki Boskiej Pocieszenia. Podobno namalowany na miedzianej blasze wizerunek Madonny z Dzieciątkiem towarzyszył Janowi III Sobieskiemu w bitwie pod Wiedniem, a później, za sprawą jego syna Jakuba, trafił do Mielnicy na Wołyniu



3. Cegiełka na budowę kowelskiej świątyni, wydana przez Komitet Budowy Kościoła-Pomnika w Kowlu. Ks. proboszcz Feliks Sznarbachowski, inicjator akcji, na awersie zamieścił wymowną uwagę: „Brak hełmu na wieży głównej, bo brak środków na wykończenie”. Datki na budowę świątyni płynęły z całej Polski



4. Cegiełka z serii „Z życia żołnierzy 11 Baonu KOP Wołyń”. Wykonana przez Zakład Fotograficzny „Dekadens” w Ostrogu fotografia przedstawia rozmowę komisarza bolszewickiego z oficerem Korpusu Ochrony Pogranicza. Dochód ze sprzedaży pocztówki przeznaczony na budowę Domu Żołnierza w Mizocz



5. Wydana w okresie dwudziestolecia międzywojennego nakładem M. Spokojnego pocztówka przedstawia wnętrze katedry w Łucku. W ołtarzu głównym zamiast zniszczonego w trakcie pożaru w 1924 r. obrazu Trójca Święta – krzyż z rzeźbą Chrystusa Ukrzyżowanego



6. Wnętrze Teatru Miejskiego w Łucku. Karta pocztowa wydana przez M. Spokojnego. W okresie dwudziestolecia międzywojennego w stolicy Wołynia, pod kierownictwem Aleksandra Rodziewicza, działał Teatr Wołyński im. Juliusza Słowackiego, w którym debiutował m.in. ceniony odtwórca roli Zagłoby – Kazimierz Wichniarz



7. Wylew Styru w Łucku. W oddali zabudowania tzw. Wyspy, czyli najstarszej części stolicy Wołynia z ważnymi zabytkami oraz świątyniami różnych wyznań. Karta pocztowa wydana nakładem księgarni Aleksandra Komarnickiego



8. Łuck. Widok ogólny. „Domowa rzeka” Styr, która wartkim nurtem rzeźbi pejzaż kresowego miasta, na zdjęciu wydanym przez łuckiego księgarza Aleksandra Komarnickiego



9. Gmach Sądu Okręgowego w Łucku z nowocześnie zagospodarowanym terenem przed budynkiem. Karta pocztowa wydana nakładem drukarni Mojżesza Sznajdera



10. Na karcie pocztowej, wydanej nakładem drukarni Mojżesza Sznajdera, ul. Jagiellońska w Łucku – główna ulica w mieście, przy której mieściły się ważne instytucje oraz sklepy, m.in. widoczny na widokówce sklep znanej firmy „Bata”



11. Na pocztówce, wydanej nakładem Księgarni i składu materiałów piśmieniowych Bolesława Olszewskiego, Wołyński Urząd Wojewódzki. W okresie dwudziestolecia międzywojennego wojewodą wołyńskim był wybitny polityk oraz artysta malarz Henryk Józewski



12. Most Bazyliański w Łucku, ozdobiony popiersiami Tadeusza Czackiego, Juliusza Słowackiego, Józefa Ignacego Kraszewskiego oraz Henryka Sienkiewicza (rzeźby dłuta Apolinarego Głowińskiego). Wydana przez Bolesława Olszewskiego karta pocztowa to jeden z nielicznych zachowanych wizerunków mostu z podobiznami wielkich Wołyniaków i „piewców Wołynia”



13. Równe – pod koniec dwudziestolecia międzywojennego największe miasto na Wołyniu, siedziba Wołyńskiego Kuratorium Oświaty oraz Sądu Okręgowego dla kilku powiatów. Karta pocztowa, wydana przez Księgarnię i skład papieru Braci Halperin, prezentuje Pawilon Przemysłowy na Targach Wołyńskich, trzeciej co do wielkości imprezie handlowej międzywojnia po Targach Poznańskich i Lwowskich



14. Nowo wybudowany Kościół Garnizonowy św. św. Piotra i Pawła w Równem. W okresie dwudziestolecia międzywojennego w mieście stacjonowały m.in. dowództwo oraz sztab 13. Kresowej Dywizji Piechoty oraz dowództwo Wołyńskiej Brygady Kawalerii. Poczтівка wydana nakładem Rzymsko-Katolickiego Towarzystwa Dobroczynności. Fot. Bronisław Czarnik, Równe



15. Kowel. Szkoła Powszechna im. Prezydenta Rzeczypospolitej prof. Ignacego Mościckiego. Fot. Z. Geller



16. Kowel. Poczta. Karta pocztowa wydana przez Księgarnię Popularną w Kowlu



17. Włodzimierz Wołyński. Magistrat. Wyd. Księgarnia i skład papieru D. Morgensterna we Włodzimierzu Wołyńskim. Karta pocztowa drukowana w Zakładach Reprodukcyjnych „Akropol” Kraków. W okresie dwudziestolecia międzywojennego Włodzimierz Wołyński był dużym miastem powiatowym, w którym mieściła się Szkoła Podchorążych Rezerwy Artylerii im. Marcina Kątskiego. Zasłużoną placówkę ukończyli m.in. Jan Karski, Jan Nowak-Jeziorański, Jan Piwnik czy Marian Eile



18. Na widokówce, wydanej staraniem Waleriana Szurowskiego i Braci Daniec, sklepiki przy ul. Farnej we Włodzimierzu Wołyńskim.



19. Włodzimierz Wołyński. Kościół farny i ulica Piłsudskiego. Wyd. U. Migdał i Sz. Kołtun



20. Dubno. Zamek. Fot. J. Horn



21. Dubno. Kościół Panieński. Wydawca karty pocztowej nieznanym



22. Ostróg nad Horyniem. Gimnazjum Państwowe im. Marii Konopnickiej. Staraniem dyrektora placówki Tomasza Łyska w 1934 r. ukazała się ważna publikacja, w której przygotowaniu brali udział gimnazjaliści, a mianowicie *Ostróg. Ilustrowany przewodnik krajoznawczy*. Kartę pocztową z widokiem ostrogskiej szkoły wydał Skład Apteczny W. Grejnimsa



23. Na karcie pocztowej, która ukazała się staraniem nieznanego wydawcy, Państwowe Seminarium Nauczycielskie im. Komisji Edukacji Narodowej w Ostrogu. Pedagodzy, kończący ostrogską placówkę, podejmowali pracę przede wszystkim na Kresach Wschodnich



24. Pamiątka misji świętych. Poświęcenie krzyża w kościele w Ostrogu nad Horyniem. Karta pocztowa wydana nakładem Zakładu Fotograficznego „Dekadens”



25. Ołtarz Matki Bożej w kościele farnym w Ostrogu. Fot. Stefan Kotela



26. Ostróg. Zamek książąt Ostrogskich. Na karcie pocztowej widok baszty, namalowany przez ostrogskiego profesora Waleriana Żółtowskiego. Jego ryciny ozdobiły również wydany w 1934 r. przewodnik po Ostrogu. Pocztówkę wydał Jerzy Gorłów, Ostróg, ul. Dubieńska 26. Druk. Zakł. Graf. B. Wierzbicki i S-ka, Warszawa



27. Krzemieniec. Widok miasta i Liceum Krzemienieckiego z Góry Bony. Wydawca karty pocztowej nieznan



28. Krzemieniec, ul. Szeroka – główna ulica, która ciągnęła się przez całe miasto, położone w głębokim jarze „Szwajcarii Wołyńskiej”. Wydawca karty pocztowej nieznan



29. Krzemieniec. Magistrat. W okresie dwudziestolecia międzywojennego funkcję burmistrza miasta pełnił Jan Beaupre, wnuk Antoniego Beaupre, przyjaciela rodziny Słowackich, cenionego krzemienieckiego lekarza i Sybiraka. Karta pocztowa wydana nakładem Księgarni Licealnej w Krzemieńcu. Wydrukowana w Zakładach Reprodukcyjnych „Akropol” Kraków



30. Wydana nakładem Księgarni Licealnej w Krzemieńcu karta pocztowa, przedstawiająca miejscowy kościół parafialny, w którym znajduje się słynna płaskorzeźba dłuta Wacława Szymonowskiego



31. Sarny. Ulica Kupiecka. Na widokówce od lewej sklep z wędlinami I. Boguszewskiego, dalej reklama kino-teatru „Kasyno” oraz piekarnia i kawiarnia. Opublikowana staraniem nieznanego wydawcy unikatowa karta pocztowa ze zbioru T. Marcinkowskiego



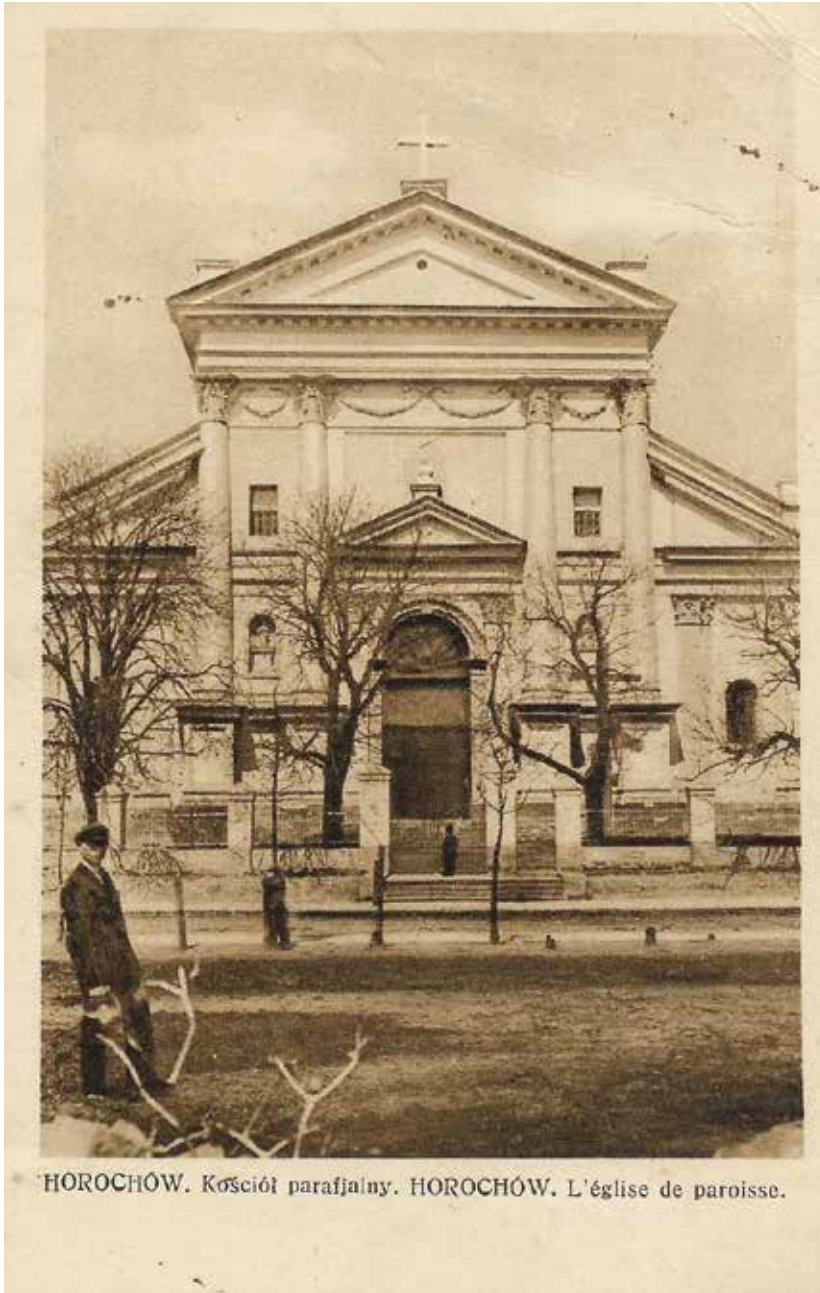
32. Sarny. Gimnazjum Państwowe im. Henryka Sienkiewicza. Wydawca karty pocztowej nieznanany



33. Karta pocztowa przedstawiająca malowniczy zakątek stolicy Wołynia, wydana staraniem Wydziału Statystycznego Zarządu Miasta Łucka



34. Łuck. Synagoga z XVI w. Karta pocztowa wydana staraniem Wołyńskiego Towarzystwa Krajoznawczego w Łucku



35. Kościół parafjalny w Horochowie. Karta pocztowa wydana przez Wołyńskie Towarzystwo Krajoznawcze w Łucku



36. Ostróg. Ruiny zamku ks. Ostrogskich z XVI w. Karta pocztowa wydana nakładem Wołyńskiego Towarzystwa Krajoznawczego w Łucku



37. Dubno. Kościół Bernardynów z XVII w. Karta pocztowa wydana nakładem Wołyńskiego Towarzystwa Krajoznawczego w Łucku



38. Dwór w Przewałach w powiecie włodzimierskim. W artystycznie sfotografowanym przez mistrza Jana Bułhaka dworku mieszkał wraz z rodziną senator Tadeusz Dworakowski. Karta pocztowa z cyklu „Wołyń w zdjęciach fotogr. J. Bułhaka”, wydana nakładem Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego Oddział w Łucku, a wydrukowana w Zakładach Drukarskich „Grafika” Wilno



39. Międzyrzecz Ostrogski – cerkiew i mury obronne. Niegdyś wznosił się tu potężny zamek ks. Ostrogskich. Pozostał po nim tylko, widoczny po lewej stronie, malowniczy kuchenny komin, na którym uwiły gniazdo bociany. Karta pocztowa z cyklu „Wołyń w zdjęciach fotogr. J. Bułhaka”, wydana nakładem Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego Oddział w Łucku, a wydrukowana w Zakładach Drukarskich „Grafika” Wilno



40. Ostróg – zamek i sobór. W zamkowej baszcie po lewej w okresie dwudziestolecia międzywojennego urządzono Muzeum im. Książąt Ostrogskich. Karta pocztowa z cyklu „Wołyń w zdjęciach fotogr. J. Bułhaka”, wydana nakładem Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego Oddział w Łucku, a wydrukowana w Zakładach Drukarskich „Grafika” Wilno



41. Kapliczka w okolicach Stepania w powiecie kostopolskim. Karta pocztowa z cyklu „Wołyń w zdjęciach fotogr. J. Bułhaka”, wydana nakładem Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego Oddział w Łucku, a wydrukowana w Zakładach Drukarskich „Grafika” Wilno



42. Wieś Pelcza w powiecie dubieńskim. Na krzyżu po lewej stronie, zgodnie z dawnym zwyczajem, umieszczono narzędzia Męki Pańskiej. Karta pocztowa z cyklu „Wołyń w zdjęciach fotogr. J. Bułhaka”, wydana nakładem Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego Oddział w Łucku, a wydrukowana w Zakładach Drukarskich „Grafika” Wilno



43. Wieś Werbcze w powiecie kostopolskim. Karta pocztowa z cyklu „Wołyń w zdjęciach fotogr. J. Bułhaka”, wydana nakładem Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego Oddział w Łucku, a wydrukowana w Zakładach Drukarskich „Grafika” Wilno



44. Równe Wołyńskie. Sąd Okręgowy. Fot. prof. Adam Lenkiewicz. Wyd. Książnica „Atlas”



45. Państwowe Kamieniołomy w Janowej Dolinie (Wołyń, pow. Kostopol). Osiedle Robotnicze. Szkoła. Przedstawiona na karcie pocztowej szkoła powszechna w Janowej Dolinie na tle innych placówek oświatowych na Wołyniu była bardzo nowoczesna. Posiadała duże okna typu szwedzkiego, światło elektryczne, błyszczące parkiety i umywalki z wodą w każdej klasie. Karta pocztowa wydana nakładem Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego Oddział w Kostopolu



46. Łuck. Gmach poczty. Karta pocztowa, wydana przez Polskie Towarzystwo Księgarni Kolejowych „Ruch”



47. Kowel. Ogród Miejski. Karta pocztowa, wydana przez Polskie Towarzystwo Księgarni Kolejowych „Ruch”



48. Kowel. Dworzec kolejowy. Widokówka prezentuje najważniejszy węzeł kolejowy na Wołyniu. Już pod koniec XIX w. stanowił on prawdziwe „wrota na wschód”. Pełnił też ważną rolę strategiczną. Szerokie tory kolejowe łączyły go z ważnymi wołyńskimi twierdzami: Łuckiem, Równem czy Dubnem. W okresie dwudziestolecia międzywojennego w Kowlu krzyżowały się różne linie kolejowe, zatem stale zwiększała się liczba pasażerów, a w związku z rosnącym obrotem handlowym wołyńskich firm także przeladunek towarów. Kowelski dworzec kolejowy należał do najpiękniejszych w Polsce. Karta pocztowa wydana przez Polskie Towarzystwo Księgarni Kolejowych „Ruch”



49. Kowel. Targ na rynku. Fot. J. Wołyński. Karta pocztowa, wydana przez Polskie Towarzystwo Księgarni Kolejowych „Ruch”



50. Zdobunów. Rynek. Karta pocztowa wydana przez Polskie Towarzystwo Księgarni Kolejowych „Ruch”



51. Zdobunów. Fragment widoku ogólnego. Na drugim planie kominy jednej z największych cementowni w Polsce – Fabryki Cementu „Wołyń”. Karta pocztowa wydana przez Polskie Towarzystwo Księgarni Kolejowych „Ruch”



52. Łuck. Widok ogólny. Z perspektywy murów zamkowych widok na katedrę i strzelisty gmach kościoła ewangelickiego w oddali. Karta pocztowa opublikowana nakładem Wydawnictwa „Współczesna Sztuka” w Przemyślu



53. Równe. Kuratorium Okręgu Szkolnego. Zasłużonym pracownikiem Kuratorium Okręgu Szkolnego Wołyńskiego był Jakub Hoffman, twórca słynnego „Rocznika Wołyńskiego”. Kartę pocztową opublikowało Wydawnictwo „Polonia” z Krakowa



54. Równe. Dworzec kolejowy. Wydawnictwo „Polonia” Kraków



55. Równe. Cerkiew. Wydawnictwo „Polonia” Kraków



56. Ruiny zamku w Łucku na Wołyniu. Dziedziniec. Karta pocztowa wydana nakładem Wydawnictwa Wydziału Zabytków Towarzystwa Straży Kresowej. Druk karty – Zakłady Graficzne B. Wierzbicki i S-ka w Warszawie



57. Kostopol. Budynek LOPP. Liga Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej to działająca w okresie dwudziestolecia międzywojennego organizacja, która popierała rozwój lotnictwa, a także przygotowywała społeczeństwo polskie do obrony na wypadek ataku nieprzyjacielskiego lotnictwa oraz wojny gazowej. Karta pocztowa wydana nakładem Księgarni i Składu Materiałów Piśmiennych Polskiej Macierzy Szkolnej w Kostopolu na Wołyniu



58. Krzemieniec. Fragment wirydaru Liceum Krzemienieckiego i kościoła pofranciszkański. Fot. Szkolna Pracownia Fotograficzna Liceum Krzemienieckiego. Karta pocztowa wydana nakładem Zjednoczenia Organizacji Społecznych w Krzemieńcu



59. Krzemieniec. Stare miasto. Zdjęcie Henryka Hermanowicza. Liceum Krzemienieckie, Szkolna Pracownia Fotograficzna



60. Poczażów koło Krzemieńca. Ławra. Zdjęcie Pracowni Fotograficznej Liceum Krzemienieckiego. Karta pocztowa wydana nakładem Zjednoczenia Organizacji Społecznych w Krzemieńcu



61. Krzemieniec. Stary cmentarz i cerkiew Bazylianów. Zdjęcie Pracowni Fotograficznej Liceum Krzemienieckiego. Karta pocztowa wydana nakładem Zjednoczenia Organizacji Społecznych w Krzemieńcu



62. Krzemieniec. Stary dworek. Zdjęcie Pracowni Fotograficznej Liceum Krzemienieckiego. Karta pocztowa wydana nakładem Zjednoczenia Organizacji Społecznych w Krzemieńcu



63. Krzemieniec. Fragment Liceum Krzemienieckiego. Zdjęcie Pracowni Fotograficznej Liceum Krzemienieckiego. Karta pocztowa wydana nakładem Zjednoczenia Organizacji Społecznych w Krzemieńcu



64. Białokrynica koło Krzemieńca. Szkoła Rolnicza Liceum Krzemienieckiego. Zdjęcie Pracowni Fotograficznej Liceum Krzemienieckiego. Karta pocztowa wydana nakładem Zjednoczenia Organizacji Społecznych w Krzemieńcu



65. Kowel, ul. Pomnikowa. Fot. Zofia Chomętowska. „Ruch”



66. Kowel. Pomnik Marszałka Piłsudskiego. Fot. Zofia Chomętowska



67. Kowel. Fragment parku. Fot. Zofia Chomętowska. „Ruch”



68. Wiśniowiec. Zamek książąt Wiśniowieckich. Fot. Henryk Poddębski